25 gr.

25 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 milimetr w 2 szpaltach, (szerokość szpalty 45 milimetrów), po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe" po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów).

Rok VI. | Nr. 136.

Kraków, środa 14 czerwca 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy załączaniu porta zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł.; z odnoszeniem do domu 6.50 zł. W Rzeszy z dopłatą porta 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

Prawda o stosunkach polsko-sowieckich

Polski dziennikarz stwierdza: „Polacy nie pragną stać się wasalami Moskwy".

(tp) **Sztokholm,** 13 czerwca. **Na łamach angielskiego dziennika „Spectator" znany publicysta polski Zygmunt Lityński, przebywający obecnie na emigracji, zabrał głos, piętnując taktykę, której celem jest zatuszowanie bezprawia, stosowanego przez bolszewików wobec Polaków.**

Stwierdza on przytem, że Polacy bynajmniej nie pragną stać się nędznymi wasalami Rosji. W artykule zatytułowanym: „Niewysłowione cierpienia Polaków w Rosji Sowieckiej" Lityński pisze m. in.:

„Nic tak nie oburzało mnie w ciągu tej wojny, jak bezgraniczne zatajanie i tuszowanie wszystkiego, co nastręczało okazję do rozważania niewypowiedzianych cierpień Polaków w Rosji Sowieckiej. Poco prowadzi się tę wojnę? Czy poto, aby ludzkość jeszcze niżej upadła, czy też poto, aby stworzyć lepszą przyszłość?

Lepsza przyszłość nie da się jednak zbudować na kłamstwach".

Lityński przypomina następnie, że w kilka miesięcy po pierwszem prowizorycznem zlikwidowaniu konfliktu pomiędzy Rosją a emigracją polską, zainaugurowanym, jak wiadomo, swego czasu przez generała Sikorskiego, literat sowiecki Ilia Ehrenburg z okazji defilady polskiej formacji wojskowej pisał w reportażu: .

„Ci defilujący ludzie mają poza sobą straszne przeżycia. Z oczu każdego z nich wyczytać można tragedję ludzką. Oni wszystko stracili".

Nawiązując do tego zdania Ehrenburga, zapytuje Lityński: **„Kto wtrącił tych Polaków w tak straszne nieszczęścia?"** Ehrenburg bardzo dobrze zdawał sobie sprawę — tak stwierdza Lityński — że **za bezprawie to obwinić trzeba tylko jego własną Rosję Sowiecką.** Czyżby literat sowiecki pojmował to, czego w obozie aljanckim tak wielu nie chce zrozumieć, a mianowicie, że są rzeczy, o których poprostu nie wolno milczeć? Żadna obłuda, żaden realizm polityczny nie może zaprzeczyć faktom, że

Polsce w 17 dniu wojny z Niemcami Unja Sowiecka wbiła nóż w plecy,

że następnie opanowała połowę terenu swego sąsiada, a potem **deportowała na Sybir 2 miljony Polaków.** Nic nie może zaprzeczyć faktom, że formacje polskie, znajdujące się obecnie we Włoszech, nie zostały sformowane z pośród emigrantów polskich w Rosji (bowiem takich nie było!), lecz właśnie sformowane zostały z tych Polaków, których deportowali Rosjanie aż nad granice Mongolji. **Każdy z nich opowiadał straszne rzeczy o swoich przeżyciach.** Znaczenie tej jednostki polskiej wynika przedewszystkiem z faktu, że uformowana ona została w roku 1941 na terenie Unji Sowieckiej jako symbol pojednania ofiary z ciemiężcą.

Doprawdy Polacy nie byli winni temu, że już w kilka miesięcy potem porozumienie to zostało zerwane, a jego miejsce zajęły rozczarowanie, niedowierzanie, intrygi i zarzuty. Dziś konflikt polsko-rosyjski zatruł stosunki w obozie aljanckim do tego stopnia, że wciąż trudno jeszcze odpowiedzieć na pytanie: „Poco właściwie prowadzi się tę wojnę?"

Kiedy w roku 1941 Stalin zapewnił, że życzy sobie „silnej i niezależnej Polski", nikt nie uważał za możliwe, aby wypowiadając te słowa myślał on o okaleczonej Polsce, która obrabowana ze swych wschodnich ziem, buntowałaby się stale przeciwko swemu losowi, a sprawa polskich granic wschodnich stałaby się niezaleczoną, wiecznie krwawiącą raną.

Nikt nie uważał też za możliwe, aby Stalin myślał o Polsce, wydanej na łaskę i niełaskę Moskwy".

Lityński kończy swój artykuł następującemi słowami: „Czy może dla tego pozoru, że to byłoby najlepszem wyjściem dla ogólnej sytuacji, mamy popełniać samobójstwo? Czy obecnie po tych wszystkich niewysłowionych cierpieniach, które ludzkość dziś przejęła na siebie, celem pokoju ma być brutalna siła Moskwy?".

Czy aljanci będą interwenjowali na korzyść Polski?

Madryt, 13 czerwca. **„Anglja wytaczała prawa Polaków, aby sprowokować nową wojnę światową" — tak pisze wielki hiszpański tygodnik „El Espanol".**

Mocarstwa anglo-saskie — tak swierdza autor artykułu — wobec obecnego rozwoju wojny już przypieczętowali los Polski. Stalin wcale nie myśli o odstąpieniu od swych żądań. Jak dalece pogodzono się w Anglji z tym faktem, świadczy o tem najlepiej ustęp z pewnej gazety londyńskiej:

„Jeżeli Polacy oczekują na interwencję aljantów, to się mylą".

W tych kilku słowach — tak pisze wspomniany hiszpański tygodnik — wyraża się cała wartość t. zw. angielskiej gwarancji, którą zresztą rząd brytyjski przyrzekał też i innym krajom, jak np. Finlandji.

Niepokojące pytanie USA.

„Life" o celach wojny.

Genewa, 13 czerwca. **Czasopismo amerykańskie „Life" omawia w artykule redakcyjnym cele wojenne Stanów Zjednoczonych i przynosi w nim dowód, że narody, stojące po stronie Anglo-Amerykanów, nie posiadają właściwie żadnych celów wojennych, nie biorąc pod uwagę klik otaczających Roosevelta i Churchilla, żydowskich spekulantów wojennych, lichwiarzy i kombinatorów giełdowych.**

W odniesieniu do inwazji artykuł stwierdza, że pod względem wojskowym niewątpliwie przygotowano się do niej, z drugiej jednak strony nie przygotowano się wogóle, mianowicie na pytanie **„dlaczego to czynimy?"** Pytanie to — jak pisze dalej artykuł — nie jest ani lekkomyślne, ani spóźnione, ponieważ stawiano je nieustannie jeszcze w roku 1940/41 podczas wielkiej dyskusji. Pytanie to odsunięto, jednak nie dano na nie żadnej odpowiedzi do chwili, kiedy zostaliśmy zaatakowani. Atak nastręczył nam pewnego rodzaju cel wojenny. **Podejmujemy mianowicie inwazję w Europie, ponieważ zostaliśmy zaatakowani na Oceanie Spokojnym. Większość naszej młodzieży, która polegnie w Europie, nie zna innego lepszego celu wojennego jak tylko ten.** Sprawozdawcy frontowi wiedzą, że niewielu żołnierzy Stanów Zjednoczonych walczy, aby wytępić faszyzm lub wprowadzić 4 rodzaje wolności lub wreszcie zdobyć odznaczenia wojenne. Celem wojennym większości żołnierzy amerykańskich jest załatwić się ze swojem zadaniem i możliwie jak najszybciej powrócić do domu.

W dalszym ciągu dziennik amerykański pisze, że wprawdzie polegli żołnierze amerykańscy już nie żyją, ale stoły w nowojorskich nocnych lokalach wcale nie opustoszały. Te krwawe ofiary nie doprowadziły bynajmniej do zjednoczenia. W każdym razie niedaleki skok do krwawej kąpieli będzie oznaczał koniec naszej „wojny Hollywoodu". Teraz więc **jest dobra sposobność, może ostatnia, aby jeszcze raz wysunąć ostre zapytanie o cel wojny.** Jeżeli nie znajdziemy żadnej odpowiedzi, to nie zmieni to naszej decyzji co do inwazji. Zbyt długo staliśmy na odskoczni, aby teraz cofnąć się przed ostatnim skokiem — kończy czasopismo amerykańskie.

Premjer angielski typu 1914 i 1944.

Genewa, 13 czerwca. *Publicysta angielski Hannon Swaffer przeprowadza w dzienniku angielskim „John Bull" porównanie pomiędzy obecnym premjerem brytyjskim Churchillem a brytyjskim premjerem z czasów pierwszej wojny światowej, Lloydem Georgem. Swaffer stwierdza, że Lloyd George po ciężkich trudach rozwiązał wówczas problem robotników kopalnianych, czego Churchill obecnie nie może dokonać. Poza tem Lloyd George posiadał podczas pierwszej wojny światowej u swego boku rozsądniejszych doradców, jak np. Balfoura i Curzona. Jakkolwiek posiadali oni w niektórych sprawach bardzo ciasne poglądy, to jednak mieli doświadczenie w ogólnych problemach światowych. Natomiast Churchill nie opiera się dzisiaj na swym gabinecie wojennym, lecz na lordzie Beaverbrooku, który jest nieugiętym politykiem i dynamiczną osobistością, ale niczem więcej.*

Fakt ten przyznaje się dzisiaj powszechnie w Anglji. Jedyną inną zaufaną osobą, jaką posiada Churchill, jest minister informacyj Brendam Braken. Osobistość tę zatrzymał Churchill przy sobie z czasów swej awanturniczej epoki politycznej, kiedy to Braken był jedynym ścisłym przyjacielem politycznym Churchilla. W porównaniu z Balfourem z pierwszej wojny światowej, nie można Brakena inaczej określić, jak tylko jako „gońca do posyłek". Lloyd George przyrzekł w swoim czasie z całą szczerością Anglikom, że rząd po wygranej wojnie zamieni Anglię w Eldorado, w którem wszystkim będzie się dobrze powodziło. Obietnica ta jednak spełzła na niczem.

Teraz dyskutuje się w Anglji nad planami reform, jednak dzięki „tajemniczym wpływom" szepta się nieustannie Churchillowi na ucho, aby nie godził się na takie plany. Może Churchill jest bardziej znany w świecie, niż Lloyd George — pisze Hannon Swaffer — ale jako kierownik angielskiej polityki wewnętrznej i ogólnego toku spraw angielskich, może się wykazać znacznie mniejszemi rezultatami. Naród angielski w swoim czasie odnosił się do Churchilla z entuzjazmem i cenił go jako mowcę, jednak stopniowo coraz bardziej zaczyna go krytykować i nienawidzić. Churchill byłby może w stanie — stwierdza w zakończeniu Swaffer — zorganizować nową Anglję, ale tego nie chce.

Co dostarczają aljanci Unji Sow.

Sztokholm, 13 czerwca. Ministerstwo handlu zagranicznego ogłosiło zestawienie dostaw wykonanych dla Unji Sowieckiej przez Stany Zjednoczone, Anglję i Kanadę. Stwierdza się w nim, że Stany Zjednoczone dostarczyły wprawdzie Unji Sowieckiej 8,5 miljonów ton towarów, z których jednakże doszło tylko 7,4 miljonów ton.

Premjer Hanson o sytuacji w Szwecji.

Sztokholm, 13 czerwca. Szwedzki premjer ministrów Hanson wskazał w swym odczycie niedzielnym na konieczność, zmuszającą rząd w związku z rozwojem międzynarodowej sytuacji do znacznego zwiększenia szwedzkiego pogotowia obronnego.

Premjer podkreślił przytem, że Szwecji bezpośrednio nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Rząd zawsze dbał o to, aby podnieść szwedzą gotowość obronną w czasach krytycznych, zaś zmniejszyć ją w czasach spokojniejszych. Szwecja zachowa jak dotychczas, tak i w przyszłości ściśle neutralny kurs, aby zabezpieczyć swoją neutralność, a w razie potrzeby bronić kraj.

Dookoła inwazji.

„Symfonja błota i krwi".

Sztokholm, 13 czerwca. W sprawozdaniu, ilustrującem wysokie straty jakie ponoszą Amerykanie podczas inwazji, pisze lindyński korespondent dziennika **„Aftonbladet": „Walki, jakie odbywały się w czasie lądowania Amerykanów na półwyspie Cotentin, były jedną wielką symfonją krwi i błota". Szalały te walki bez przerwy od wtorku godziny 6-tej aż do środy popołudnia.** Pech zrządził, że Amerykanie w czasie swej próby lądowania natknęli się akurat na pewną dywizję niemiecką, wykonującą manewry przeciwinwazyjne. Ci nieliczni, którzy to wszystko przeżyli, z wysiłkiem tylko wykrztusić mogli: **„było to piekło, istotne i prawdziwe piekło".** Zdarzenie to przedstawiało się jako straszliwy koszmar strzępów ciał ludzkich, wyrzuconych w powietrze przez miny, tonących łodzi i niesamowicie wyjących detonacyj, prawdziwa „symfonja krwi i błota". Olbrzymi ogień artylerji niemieckiej wyrzucał w powietrze ciała żywe i martwe, a ogień ten zwrócony był również przeciwko łodziom desantowym, które napełniały się wodą. Wielu żołnierzy potopiło się w nurtach morza, innym zaś udało się dobrnąć do brzegu i wdrapać się na skały, gdzie jednak z wszelkiem prawdopodobieństwem dosięgnęły ich odłamki granatów. W długich szeregach leżą na wybrzeżu zwłoki poległych.

*

Berlin, 13 czerwca. **O sytuacji na froncie inwazyjnym dowiaduje się agencja „Telepress" następujących szczegółów:**

Dowództwo aljanckie skoncentrowało większość formacyj ofensywnych, jakiemi dysponuje, na stosunkowo wąskim rejonie pomiędzy miejscowościami Isigny a Carentan. **Energiczne akcje niemieckie wpłynęły poważnie na praktyczny przebieg inwazji w porównaniu do planów, jakie w tym względzie wytyczyli sobie aljanci.** To też obecnie dowódca wojsk inwazyjnych, generał Montgomery, zamierza widocznie w tem miejscu podjąć operacje wielkiego stylu.

Po początkowym sukcesie, uwidoczniającym się w tem, że wojska inwazyjne zajęły miejscowość Carentan i mogły równocześnie utworzyć mały przyczółek mostowy poprzez rzekę Vire na południe od Isigny, **utknęło uderzenie brytyjsko-amerykańskich formacyj pancernych w skoncentrowanym ogniu niemieckim.** Tem samem pomimo poniesionych wysokich strat aljanckich, nie udało się generałowi Montgomery zrealizować swego zamiaru i przeciąć półwysep Cotentin w kierunku zachodnim. Że operacje te posiadały wielką wagę, to wynika z faktu, że m. in. przetransportowano również formacje ciężkich czołgów amerykańskich z innych miejsc frontu inwazyjnego, aby brały udział w walkach pod Carentan.

Dalej na południe frontu inwazyjnego wykonywali Brytyjczycy różne ruchy oraz koncentracje wojsk. Jakkolwiek nigdzie tu nie doszło do akcyj bojowych o większych rozmiarach, to jednak sądzić należy, że w ramach możliwości zamierzają Brytyjczycy podjąć próbę zajęcia miasta St. Lo. Widocznie jednak Anglicy nabyli przeświadczenia, że **ten odcinek frontu obsadzony jest przez silne wojska niemieckie.**

Na północ od Caen stwierdzono również koncentracje wojsk pancernych i piechoty, co wskazuje na to, że aljanci rozszerzyć zamierzają w tem miejscu swą stale jeszcze wąską pozycję przyczółka mostowego. Przy ogólnej ocenie walk inwazyjnych, szczególne zainteresowanie wzbudza fakt, że nie udało się aljantom w żadnem miejscu przebić się do wnętrza kraju poza obręb zasięgu ognia ciężkiej artylerji swych wielkich okrętów wojennych.

Angielski samolot wylądował przymusowo w Szwecji.

Sztokholm, 13 czerwca. W nocy z niedzieli na poniedziałek przeleciał angielski samolot z kierunku wschodniego od Ystad nad południowem wybrzeżem szwedzkiem. Jak donosi sztab obrony krajowej, wskutek ciężkiego uszkodzenia samolot wylądował przymusowo koło Bellerup w okręgu Schonen, gdzie dwuosobowa załoga została przez władze wojskowe internowana.

Niewzruszona wiara w niemiecką siłę bojową.

Sztojay przed przedstawicielami prasy.

Budapeszt 13 czerwca. **Po powrocie swym z głównej kwatery Führera przyjął Sztojay przedstawicieli prasy.**

Premjer pozostawał pod silnym wrażeniem bezwzględnej pewności siebie, jaka panuje w głównej kwaterze Führera. Na zapytanie, co sądzi o inwazji, powiedział Sztojay m. in:

„Anglo-Amerykanie zupełnie widocznie zdecydować się musieli na ten krok wobec bardzo silnego nacisku ze strony Moskwy. Zupełnie wykluczony jest moment zaskoczenia. Inwazja stanowi prolog do rozstrzygnięcia ostatecznego, które wypaść musi na korzyść sprawy słusznej i lepszych żołnierzy, a więc na korzyść obrońców niemieckich. Walka ta rozstrzygnie także o losach Węgier. Węgry przepojone są wiarą nieugiętą w niezłamaną niemiecką siłę bojową i żywią bezwzględną pewność, że zwycięstwo odniosą ich wielcy sprzymierzeńcy.

Przemówienie radjowe biskupa Tryjestu.

Tryjest, 13 czerwca. **Biskup Tryjestu, Antonio Santin, w przemówieniu radjowem dał wyraz swemu oburzeniu z powodu ataku terorystycznego, który dotknął najcięższej dzielnicę robotniczą, siejąc śmierć i zniszczenie.**

Czczona przez wielu „Matka Boska Łaski“ — podkreślił dalej biskup — strącona została, a kościół pod jej wezwaniem uległ zniszczeniu; nadto okrutnie dotknięci zostali OO. Franciszkanie. Tym, którzy nas tak ciężko dotknęli — powiedział biskup dalej — pragnąłbym powiedzieć, że takie akcje nie są godne cywilizowanego narodu i że są one pod względem wojskowym zupełnie bezcelowe; dlatego też sumienie ludzkości ubolewa nad takim stanem rzeczy i uroczyście stawia żądanie, aby zaniechano niszczenia miast.

Zmarł znany portugalski generał

Lizbona, 13 czerwca. **Prezydent portugalskiej Izby Korporacyjnej, zasłużony żołnierz, generał Eduardo Marques zmarł w w sobotę w wieku 77 lat.**

Marques odznaczył się jako pionier kolonizacji w walce mającej na celu rozszerzenie portugalskiego imperjum w Afryce. Był on m. in. gubernatorem w kolonjach Timor i Macao. Dwukrotnie piastował urząd ministra kolonij i był czasowo szefem sztabu generalnego armji. Na życzenie premjera dra Salazara przewieziono zwłoki zmarłego do pałacu Zgromadzenia Narodowego, skąd odbędzie się w poniedziałek pogrzeb.

Zatopienie wielkiego parowca pasażerskiego.

Berlin, 13 czerwca. **Straty, jakie ponoszą anglo-amerykańskie wojska inwazyjne, są tak olbrzymie, że aby uzupełnić braki, nie wystarcza już doprowadzenie rezerw przy pomocy statków desantowych i zwykłych łodzi desantowych.**

Dlatego też używają obecnie na ten cel aljanci już parowców pasażerskich, przebudowanych na transportowce dla wojska. Jakkolwiek nie dysponują oni dotąd jeszcze żadnemi portami, w których mogliby te wojska wyładowywać. Pierwszy tego rodzaju statek padł ofiarą niemieckiego ataku lotniczego w nocy na 11 czerwca na obszarze morskim około Grandoanp. Wraz z tym statkiem zatonęło tysiące żołnierzy, znajdujących sie na jego pokładzie. Ciężko trafiony bombą został także kontrtorpedowiec, usiłujący pospieszyć na ratunek tonącemu parowcowi.

Nie wyjaśniona katastrofa parowca portugalskiego.

Lizbona, 13 czerwca. Na pełnych wodach Atlantyku nie wyjaśniona dotąd katastrofa spotkała frachtowiec portugalski „Marianella“, pojemności 1600 ton, który odbywał rejs z Filadelfji do Lizbony z ładunkiem mieszanym. Kiedy frachtowiec ten wysyłał wezwania o pomoc, pospieszył mu na ratunek frachtowiec szwajcarski „Caritas“, który odholował statek portugalski do pewnego portu na wyspach Bermudas.

Ciężkie straty aljanckiej floty desantowej.

Berlin, 13 czerwca. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 12 czerwca:**

Na przyczółku desantowym w Normandji sytuacja w głównych zarysach nie uległa zmianie. Luki we własnym froncie zamknięto. Próby nieprzyjaciela, dokonane celem zyskania na terenie pomiędzy Caen i Bayeux w kierunku południowym oraz w rejonie na północ od ujścia Vire w kierunku Cherbourga, załamały się. Po uporczywej walce utracono tylko Carentan. Na wybrzeżu z obydwu stron St. Vaast na wschód od Cherbourga trwa walka artyleryjska z częściami floty nieprzyjacielskiej.

Dowóz nieprzyjacielski ponosi nieprzerwanie szczególnie ciężkie straty na skutek dzielnych niezmożonych nocnych ataków naszych ścigaczy. Lotnictwo i marynarka wojenna, mimo wzmożonej wydatnie obrony, zatopiły trzy frachtowce i statki transportowe o łącznej pojemności 37.000 brt. Trzy dalsze wielkie statki o łącznej pojemności 27.000 brt. oraz jeden kontrtorpedowiec ciężko uszkodzono.

Przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych grupy ścigaczy ponownie zaatakowały niespodziewanie formację krążowników nieprzyjacielskich oraz jej ubezpieczenie, uzyskując dwa celne trafienia torpedami.

Nieprzyjaciel stracił wczoraj nad frontem inwazyjnym i okupowanemi obszarami zachodniemi 17 samolotów.

We Włoszech punkt ciężkości walk spoczywał na froncie pomiędzy wybrzeżem morza Tyreńskiego a jeziorem Bolsena. Po uporczywej walce udało się przeciwnikowi zyskać nieznacznie na terenie z obydwu stron jeziora.

Na froncie wschodnim bolszewicy przeprowadzili na północny zachód od Jass, na Podkarpaciu i w rejonie na południowy wschód od Ostrowa ataki o charakterze lokalnym, które krwawo odparto.

Zwalczanie dowozu sowieckiego kontynuowano skutecznie również ubiegłej nocy. W wyniki skoncentrowanych ataków silnych formacyj lotnictwa bojowego na dworce kolejowe w Kazatyniu, Faetowie i w Kijowie-Barnicy zniszczono wielkie ilości materjałów dowozowych. Urządzenia kolejowe zburzono w gruntowny sposób.

Podczas nalotów silnych formacyj bombowców północno-amerykańskich na obszar bułgarsko-rumuński, siły niemieckiej, rumuńskiej i bułgarskiej obrony przeciwlotniczej zestrzeliły 18 samolotów nieprzyjacielskich.

Pojedyncze samoloty brytyjskie zrzuciły ubiegłej nocy bomby na Berlin. Strącono jeden samolot nieprzyjacielski.

Francja stała się odporniejszą.

Sekretarz stanu Henriot o inwazji i anglo-amerykańskim terorze powietrznym.

Berlin, 13 czerwca. **Francuski sekretarz stanu dla służby informacyjnej, Henriot, który obecnie bawi w podróży po Niemczech, zajął w Berlinie wobec przedstawicieli prasy niemieckiej i zagranicznej stanowisko odnośnie do zagadnień, interesujących dzisiaj naród francuski, a to inwazji i anglo-amerykańskiego teroru bombowego.**

Sekretarz stanu Henriot oświadczył, że naród francuski pomimo wszelkich twierdzeń ze strony anglo-amerykańskiej, zdaje sobie dokładnie sprawę, gdzie leżą jego prawdziwe interesy i narodowe obowiązki. Jeżeli we wszystkich mowach Anglików i Amerykanów oraz ich pomocników, bez względu na to, czy chodzi o Churchilla, Roosevelta, czy też de Gaulle, dowodzi się o „uwolnieniu“ ziemi francuskiej przez Anglo-Amerykanów, to wszystkie tego rodzaju twierdzenia są o wiele mniej przekonywujące niż bezwzględne bombardowanie miast francuskich.

Podobnie jednak, jak Niemcy podczas teroru powietrznego ujawniły spokój, wyższy ponad wszelkie pochwały, tak i Francja dzięki tym doświadczeniom stała się jeszcze bardziej odporną. Ze specjalnym naciskiem oświadczył sekretarz stanu Henriot, że Francja wraz z Niemcami służy wspólnym zadaniom w przyszłej Europie. Francja wierzy w tę Europe, a również robotnicy francuscy, zajęci w Niemczech, walcza umysłowo i fizycznie o taką Europę. Wśród ożywionych aplauzów obecnych dziennikarzy Henriot wyraził niezłomną nadzieję w zwycięstwo wspólnej sprawy europejskiej.

Francuski sekretarz stanu u dra Goebbelsa.

Berlin, 13 czerwca. Minister Rzeszy, dr. Goebbels, przyjął w tych dniach francuskiego sekretarza stanu dla informacyj, Filipa Henriota, który przybył w odwiedziny do Niemiec i miał z nim dłuższą pogadankę na temat wspólnie interesującej ich walki o losy Europy.

Niebezpieczeństwo tyfusu w pasie inwazyjnym.

Berlin 13 czerwca. W pasie inwazyjnym na wybrzeżu normandzkiem grozi wybuch epidemji tyfusu i cholery.

Przyczyna bezpośredniego niebezpieczeństwa epidemji leży w tem, że północni Amerykanie, Kanadyjczycy i Anglicy nie mają czasu na pochowanie tysięcy poległych towarzyszów broni. Zwłoki te zasypuje się jedynie prowizorycznie piaskiem, jednak wiejący nieustannie wiatr znowu je odsłania. Również wojska, wysadzane świeżo na ląd, nie mają czasu aby troszczyć się o stosy poległych, ponieważ natychmiast po wyjściu na wybrzeże muszą jak najspieszniej chronić sie do rowów, aby nie dostać się w krzyżowy ogień niemieckich bateryj.

Anglja działała pod naciskiem.

Vichy, 13 czerwca. Anglja, według opinji francuskiej agencji informacyjnej OFI, jedynie tylko pod naciskiem Stanów Zjednoczonych i Związku Sowieckiego zdecydowała się na lądowanie, którego starała się uniknąć za wszelką cenę, aby zaoszczędzić krwi brytyjskiej.

Anglja sądziła że wystarczyłyby terorystyczne metody jej lotnictwa. Natomiast motywy obu mocarstw, które napierały na podjęcie próby lądowania, są wzajemnie różne. Dla Moskwy koniecznem jest, aby Anglja została osłabiona przez silny upływ krwi i aby w ten sposób wyrównać potworne straty armji sowieckiej. Związek Sowiecki nie chciałby bowiem przy wprowadzaniu tego nowego porządku mieć przeciwko sobie silnych aljantów. Dla Roosevelta funkcje głównego agenta spełnia Eisenhower, który realizuje jego własne plany.

Wojska sowieckie w Palestynie?

Budapeszt, 13 czerwca. Południowe wydanie budapeszteńskiego „Esti Ujsag“, podaje następujący własny reportaż ze Stambułu:

Twierdzi się w tutejszych kołach politycznych, że rząd sowiecki prosił rząd angielski o zezwolenie na wysłanie wojsk sowieckich do Syrji, Palestyny i Egiptu. W dobrze poinformowanych kołach łączą te żądania z zainteresowaniem się Sowietów, skierowanym na Kanał Sueski, oraz planami rozbudowy Haify na wielką bazę sowiecką. Jak wiadomo rząd sowiecki niedawno zakupił znajdujące się przedtem w rękach włoskich akcje Kanału Sueskiego, zaś londyńskim i waszyngtońskim kołom ma być podobno wiadomo, że Haifa ma być oddana do dyspozycji, nie anglo-amerykańskiej flocie, lecz sowieckiej. W północnym Iranie zauważono pewne posunięcia wojsk sowieckich. Celem tych przesunięć wojsk ma być rzekomo przygotowaniem do wysyłki sowieckich wojsk do Syrji i Palestyny.

Finowie zestrzelili bez własnych strat 60 samolotów sowieckich.

Helsinki, 13 czerwca. **Podczas trwającego od dwóch dni wielkiego ataku bolszewików na froncie karelskim, jak donosi jeden z fińskich sprawozdawców wojennych, zestrzelono 60 samolotów sowieckich bez strat po stronie fińskiej.**

Koncentryczna działalność lotnictwa sowieckiego, jak pisze sprawozdawca, przyczem samoloty sowieckie ostrzeliwały z broni pokładowej również ludność cywilną, rozpoczęła sie jeszcze przed podjęciem ofensywy bolszewickiej.

„Kauppalehti“ komentuje wielką ofensywę bolszewicką na przesmyku Karelskim. Wprawdzie trudno jest jeszcze zorjentować się co do rozmiarów i celu tej ofensywy sowieckiej — pisze „Kauppalehti“ — jednakże jasnem było, że po tak długiej przerwie bojowej, także fińska wojna wejdzie w nową fazę. Naród fiński jest jednakże obecnie lepiej przygotowany, aniżeli w czasie zimowej wojny. Niema on innego wyboru, jak tylko dalej walczyć i dlatego naród fiński będzie umiał znieść i te ciężkie trudy wojenne.

Rodowód „Krakowiaków i Górali“

Kraków, 13 czerwca.

Dwóch ojców mają „Krakowiacy i Górale“. I to jeszcze jakich! Jeden z nich to *najwspanialsza postać w dziejach naszego teatru, a zarazem i ojciec sceny polskiej.* Drugi zaś, to zaprzedany bez reszty teatrowi romantyk, najpłodniejszy ze wszystkich „dostawca“ sztuk scenicznych. Oblubienicą obydwu była zaś wprost fanatyczna miłość ku Melpomenie, tej kapryśnej pani, która gwoli swym zachciankom nakazała, by wyrzekli się nie tylko spokojnego bytu za biurkiem czy w służbie dworskiej, lecz nawet by w walce za jej wdzięki, zapominali o walce o chleb. Bo doprawdy tak było. *Wojciech Bogusławski i Jan Nepomucen Kamiński* staczając tytaniczne boje o byt sceny, jej życie i rozwój, zapominali w wirze nieustających nigdy trosk o swym własnym bycie. Nic więc dziwnego, że z tego marjażu zrodziło się tak *wspaniałe dzieło, jak „Krakowiacy i Górale“*. Nic dziwnego, że choć sztuka ta poczęta jeszcze w XVIII stuleciu, do dziś czaruje nas żywemi barwami, jakich tylko u prawdziwego arcydzieła nie potrafi przyćmić czas.

„Krakowiaków i Górali“ napisał u schyłku XVIII wieku Wojciech Bogusławski. Przerobił ich potem i nadał im żywsze tempo Jan Nepomucen Kamiński. Uchodzi też ta sztuka ogólnie jako jego tylko dzieło. O pierwszym z nich wiemy nawet dość sporo. Wprawdzie wiemy głównie z jego autobiografji, skreślonej w ostatnich latach życia i „pomnikowych“ publikacyj, a nie z szerszej potraktowanej monografji o Bogusławskim nie tylko jako „ojcu sceny polskiej“, ale i jako człowieku — bo takowej nie ma — lecz i to, powiedzmy, wystarcza, aby uczcić dostatecznie zasługi tego *twórcy pierwszej polskiej szkoły dramatycznej.* Podziwiamy też przytem jego energję niewyczerpaną i fanatyczny upór w walce z trudnościami, podziwiamy, że potrafił być jednocześnie dyrektorem wszystkich działów teatru, kierownikiem baletu, tłumaczem, autorem, aktorem, śpiewakiem, reżyserem, organizatorem, wreszcie wędrowcem niestrudzonym, biegającym z jednego miasta do drugiego. A *Jan Nepomucen Kamiński*? Przyznajmy się szczerze, że nie wiemy za co go podziwiać, mało lub nic o nim nie wiedząc. I wielką w ten sposób wyświadczamy mu krzywdę, bo był to doprawdy tak zapamiętały pionier teatru, a może i dorównał Bogusławskiemu w zasługach. Przed najbliższą premjerą w K. T. P. spłaćmy choć w mikroskopijnej części dług wdzięczności wobec J. N. Kamińskiego i wspomnijmy pokrótce jego pracowity żywot.

J. N. Kamiński urodził się w roku 1777, więc wtedy, gdy Bogusławski miał już równo 20 lat i jeszcze tylko sześć lat dzieliło go od godności dyrektora Sceny Narodowej w Warszawie, a z drugiej strony od zaciętej walki z Ryxem, właścicielem królewskiego przywileju na teatr. Po raz pierwszy z teatrem zetknął się Kamiński w czasie jednych z kontraktów lwowskich (okres karnawałowy, gdy szlachta zawierała umowy i załatwiała sprawy w urzędach). Grała wtedy wędrowna trupa sztukę przedziwną: „Taczka occiarza, czyli Aurora dziecko piekła“. Zachwycił się widocznie tą sztuką i teatrem młody Jan Nepomucen, bo gdy w któreś tam następne kontrakty zawitał do Lwowa teatr Morawskiego, zaniósł już Kamiński dyrektorowi trupy „celem łaskawego przejrzenia“ jakiś przełożony przez siebie dramat. Serce zamierało mu też potem z radości, kiedy szeptem powtarzał słowa padające ze sceny, słowa przez niego skreślone. Bo dramat ten wystawiono.

W czasie czteroletniego pobytu Bogusławskiego we Lwowie, Kamiński — wówczas już student filozofji — został pasowany na prawdziwego giermka Melpomeny. Zaprzyjaźnił się serdecznie z Bogusławskim, obznajmiając go ze stosunkami miejscowemi, ułatwiając zwalczanie trudności, jednem słowem pomagając na każdym kroku. — Na *scenie Bogusławskiego zadebiutował też Jan Nepomucen jako autor,* wstawiając przeróbkę sceniczną „Drzewo Diany“. Bogusławski uciekając do Warszawy przed wierzycielami, pozostawił we Lwowie Kamińskiego, snującego najśmielsze plany o własnym teatrze i namiętnie studjującego Schillera. Twórczość tego liryka stała się też dla Jana Nepomucena niewyczerpanem źródłem zapału, ona dała mu tematy do studjów nad sztuką dramatyczną. Skupia więc Kamiński wokół siebie lwowskich rozbitków Bogusławskiego i daje pierwsze własne przedstawienia w prywatnym pałacu. Nie trwało to jednak długo. Rychło musiał przerwać imprezę i dopiero gdy zawitał wiek XIX. *„aktorowie sceny polskiej we Lwowie pod dyrekcją Imci J. N. Kamińskiego“ ruszają na Wołyń i Podole, Dubno, Krzemieniec, Żytomierz i Kijów — oto pierwszy szlak wędrówki.* Z Kijowa droga zawiodła w gościnne progi przesławnego dziwaka Ścibora Marchockiego, najłaskawiej „panującego“ na Minkowcach. Poił i jeść dawał król Ladawy, ale wzamian żądał codziennie nowej sztuki. Co było począć! *Musiał Kamiński fabrykować je w kilka nieomal godzin. Przetłumaczył też w ten sposób „Hamleta“.* Spodobały się wielce dzieje duńskiego królewicza panu Marchockiemu, bo wydrukować je łaskawie nakazał w swej nadwornej drukarni. I tak oto *w 1805 r. ukazał się drukiem pierwszy polski przekład „Hamleta“, za Jana Nepomucena przyczyną.*

Po Minkowcach przyszła kolej na daleką Odessę. Dobrze się powodziło Kamińskiemu i jego trupie w tem czarnomorskiem mieście. Pod opieką i protekcją księcia de Richelieu, ówczesnego gubernatora Odessy, a późniejszego ministra Ludwika XVIII, pracował Jan Nepomucen bez wytchnienia. Otrzymał też „5000 rubli miednych w podarek za staranność“.

W roku 1809 wraca J. N. Kamiński do Lwowa. Po wielu trudach, pokonawszy nieprzeliczone przeszkody, *organizuje własny teatr.* Grać może niestety tylko dwa razy w tygodniu. Choć bez grosza w kieszeni, przy pustej zazwyczaj widowni, nie tęskni jednak za Odessą, bo gra przecież w swoim kochanym Lwowie, dla swoich. Tylko z tymi swoimi trzeba było długo walczyć, trzeba było ich latami uczyć chodzić do teatru, uczyć pokochać scenę. Przeciwko stężałej apatji społeczeństwa nic też nie zdziałałby, gdyby jedynie walczył z pomocą genjusza Schillera. Dlatego użyć musiał podstępu i obok prawdziwych arcydzieł sztuki scenicznej wystawiał takie dziwolągi, jak „Jaskinia zbójców w ciasnej ulicy, czyli wiele hałasu o nic“. W ten sposób zaprezentował jednak prawie całego Schillera, a jeśli starczyło czasu, to i coś z *Szekspira, Moliera, Racine'a, Alfieriego,* nie zapominając jednocześnie i o rodakach: *Wężyku i Niemcewiczu.* Pisał przytem sam zapamiętale. Przerabiał naprędce komedje francuskie i włoskie — jak to było wówczas w modzie — tłumaczył przeróżne dramaty i sam komponował. *Prawie 300 sztuk podarował w ten sposób scenie.*

W pracowitem życiu Jana Nepomucena *jednym z najpiękniejszych dni pozostanie na zawsze 10 marca 1817 r.* Wtedy to bowiem na jego scenie po raz pierwszy wypowiedziano słowa skreślone przez Aleksandra hr. Fredrę w pierwszym jego utworze scenicznym „Intryga na prędce“. Ryzykownem i przesadnem byłoby bezwątpienia twierdzenie, że bez Kamińskiego nie mielibyśmy Fredry, pewnem natomiast jest, że *bez Jana Nepomucena nie mielibyśmy takiego Fredry, jakim stał się ten mistrz komedji polskiej.* Bo właśnie *„komedje Aleksandra* — stwierdził później szwagier Fredry — *pisane były dla aktorów Kamińskiego.* Oni je sami w myśli autora poczęli, oni zarysy działających osób nakreślili, oni dali mu swoje pojęcia o sztuce i znajomość sceny. On w odwet dał ciało ich myślom. We wszystkich komedjach Fredry główne role, to nie żadne urojone osobistości, ale artyści Kamińskiego“. Prócz Fredry wprowadził na scenę Kamiński również i *Korzeniowskiego,* wystawiając w roku *1830 jego „Dymitra i Marję“.*

J. N. Kamiński, choć zaprzedał się prawie bez reszty teatrowi, posiadał jednak tyle energji, że wyżyć się mógł i musiał poza sceną i w innych dziedzinach. O jego kwalifikacjach naukowych świadczy choćby to, że czekała go *katedra profesora historji literatury polskiej we Lwowie* — lecz zrezygnować z niej musiał, gdy zawyrokowano, że może być albo profesorem, albo aktorem. Poza tem Kamiński wydał drukiem szereg doskonałych *przekładów Schillera, odkrył Calderona de la Barca,* pisał zręczne wierszyki, bał nawet „popełnił“ sonety, by konkurować z panem Adamem Mickiewiczem i marnotrawił czas, uprawiając dziwaczne studja nad filozoficznością języka.

Trzy tysiące razy wywiesił Jan Nepomucen Kamiński afisze, zapowiadając wystawiane przez siebie sztuki. Rekord to nielada. Nie dziw więc, że po takim znoju, rozbity nerwowo choć z żalem, *ale odszedł z teatru w roku 1830,* zatrzymując jedynie nominalne kierownictwo placówki. — *Przez 19 lat pracował potem w „Gazecie Lwowskiej“*, cierpkim atramentem dziennikarskim zapisując ostatnie karty swego żywota. *Ostatni raz sprezentował się Jan Nepomucen widowni w starym teatrze w dniu 18 marca 1843 roku, kiedy to już hr. Skarbek dachem pokrył gmach nowego teatru.* „Gdy ta zasłona spadnie — powiedział wówczas stojąc na proscenium — pójdę jak ów jesienny, od gałązki oderwany listek, jak ów w toń rzucony kamień, w zapomnienie. Gorejący piersią, niestrudzony myślą chodziłem około tej roli, kiedy jeszcze głucho zarastała, o którą wtedy nikt się jeszcze nie troszczył. Teraz, gdy w piękny kłos iść zaczyna... niech nie domówię...“.

Zmarł staruszek w dniu 14 stycznia 1855 roku prawie w zapomnieniu. Nie pozyskał sobie też ani takiej sławy, jak Bogusławski, ani takiej żywej pamięci, jak stworzeni przez obydwu „Krakowiacy i Górale“. A niesłusznie. Wielka się przez to krzywda stała Janowi Nepomucenowi Kamińskiemu, największemu obok Bogusławskiego pionierowi i twórcy naszej sceny.

zk.

KRONIKA

Czerwiec 13 Wtorek

Dziś: Antoniego Pad.
Jutro: Bazylego

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.50 do 4.00

Wczoraj i dziś Kalwarji.

Kraków, 13 czerwca. Wysokiemi wieżami i światłem ścian swoich wyniesionych wysoko na lesistej górze znaczy kalwaryjski kościół klasztorny ośrodek tej urokami bogatej ziemi, którą Kalwarja, skromna przyklasztorna mieścina, wspólnotą różnych spraw wiąże. Ziemia to legend pełna, przywartych do szczętów zamków Lanckorony i Barwałdu, do gór lasem pokrytych i do moce różne mających.

Zamczysko barwałdzkie głośne było ongiś zbójeckiemi występami Kaśki Włodkowej, która tu uwięziono, by ją za liczne przewiny pokarać; za grzechy matki trzy jej córki po dziś dzień pokutują, piorąc po mocy bieliznę w lesie zwanym Ciemne Rzeczki.

Zarówno w Lanckoronie, jak i w Kalwarji liczne utrzymywały się legendy z czasu zalewu szwedzkiego, z doby walk konfederackich i księdza Marka.

Początek kościołów kalwaryjskich z dziwu pełnego widzenia się wziął: wiadomo, że wojewoda Zebrzydowski z lanckorońskiego zamku na górę Żarek patrząc, trzy nad nią unoszące się krzyże ujrzał. — To znakiem mu było, że na tej górze świątynie dla czci Krzyżowej Męki ma wznieść. Zrodziło się z tego miejsce cudami słynące, do którego corocznie od lat wielu setki tysięcy pątników zdąża.

Nie każdy jednak godzien jest cudu płynącego z Łaski; wszystkich jednak, którzy Kalwarję odwiedzają, jawi się cudwidok, jaki się z Żarku na daleki okół roztacza: Hen tam kopiec na Sowińcu na krakowskim horyzoncie majaczy, a po drugiej stronie jak na dłoni widny potężny grzbiet Babiej Góry — dziś jeszcze śniegami znaczony; a pośród tego najrozkoszniejsze doliny pięknem ziemi i pracowitym ludem bogate.

(tp) **STATYSTYKA UPRAWY WARZYW.** Główny Wydział Wyżywienia i Rolnictwa w Krakowie wydał wspólnie z Urzędem Statystycznym zarządzenie dotyczące przeprowadzenia statystyki uprawy warzyw. Statystyka ta przeprowadzona będzie w drugiej połowie bieżącego miesiąca. W myśl omawianego zarządzenia władze gminne mają ustalić powierzchnię kilkunastu odmian warzyw oraz powierzchnię warzyw przeznaczonych do produkcji nasion.

Przestrzegać przepisów obrony przeciwlotniczej

(tp) **Kraków,** 13 czerwca. **Mowa tu o zarządzeniach przeciwlotniczych.**

Odpowiedzmy, tak z ręką na sercu, czy rzeczywiście zrobiliśmy wszystko, aby uchronić od niebezpieczeństwa lotniczego — siebie, swoją rodzinę, swój dom, własność i swych sąsiadów?

Zapewne niema już dziś takiego, który uważałby, że postawione w tytule pytanie jest zbyteczne i nieaktualne. Nadeszła chwila, w której każde miasto i miasteczko, każda najmniejsza wieś muszą być przygotowane na nieprzyjacielski atak lotniczy. Fakt, że niektóre okolice nie przechodziły dotychczas żadnego ataku lotniczego, niczem nie upoważnia, aby lekceważyć sobie najelementarniejsze przepisy odnośnie obrony przeciwlotniczej. Nie sądź Czytelniku naiwnie, że akurat ty, wraz ze swem mieniem nie będziesz narażony na bomby rozpryskowe i zapalające. Przejdźmy jednak najważniejsze przygotowania, dotyczące obrony przeciwlotniczej.

Przedewszystkiem światło!

Światło jest najlepszym celem dla bomb. Dlatego też co wieczór trzeba zbadać starannie zaciemnienie swych okien, lecz nie od wewnątrz; wyjdź na ulicę i popatrz w ciemności, czy z twych okien nie przedziera się zdradziecki promień światła; on to właśnie będzie ściągał wroga i dawał mu znać, że tu dom twój i twych sąsiadów.

Również starannie należy skontrolować okna wychodzące na podwórze. Te ostatnie są w jednakowym stopniu ważne co i okna wychodzące na ulicę. Dla lotnika nieprzyjacielskiego wskazówką jest każde światło, bez względu na to, czy wychodzi ono z uszkodzonego zaciemnienia okien frontowych, czy podwórzowych. Przy kontroli okien weź pod uwagę, że niedbalstwo z twej strony ściąga niebezpieczeństwo na twych sąsiadów i współmieszkańców całego osiedla. Trzeba sobie zatem zdawać sprawę i z odpowiedzialności i skutków wynikających z nieprzestrzegania przepisów odnośnie zaciemnienia. A więc pierwszy obowiązek obrony przeciwlotniczej — starannie zaciemniać okna.

Woda i piasek.

Pozostałe zarządzenia ochronne należy w równym stopniu przestrzegać co i zarządzenia o zaciemnieniu. W pierwszym rzędzie — woda i piasek muszą być nagromadzone w dostatecznej ilości nietylko na korytarzach i klatkach schodowych domu, lecz także we wszystkich jego pomieszczeniach, począwszy od strychu, a skończywszy na piwnicy. W poszczególnych mieszkaniach piasek powinien być w kuchni, łazience, przedpokoju i innych izbach. Dla jednej przestrzeni wystarczy 6—8 torebek piasku; nie należy ich wypełniać do samego wierzchu. Torebki nie powinny być duże. Zaduża torba piasku w razie potrzeby utrudnia jej zabranie i rozsypanie na źródło ognia. Wanny oraz wszystkie naczynia większe i mniejsze powinny być stale wypełniane wodą. Może przyjść taki moment, że tylko z tych zapasów będzie można korzystać.

Okna wewnętrzne.

Nie zapominajmy o wewnętrznych oknach. Porą letnią okna wewnętrzne należy zdjąć i złożyć w piwnicy. Tym sposobem uchronimy od popękania szyby w razie silnych detonacyj.

Usuwać łatwopalne przedmioty!

Niepotrzebne, łatwopalne przedmioty należy z pokoju usunąć. W pierwszym rzędzie należy tu wymienić firanki i dywany; od lada iskry zapalają się one, jak zapałka i ułatwiają rozszerzenie ognia po całem mieszkaniu.

Schron!

Specjalną uwagę należy poświęcić sprawie schronu. Zasadniczo schronu nie należy robić pod klatką schodową, gdyż możliwości niebezpieczeństwa i zawalenia się są wówczas szczególnie duże. **Schron powinien mieć kilka wyjść.** W przypadku zawalenia gruzami jednego wyjścia z zewnątrz, będzie można wyjść drugim otworem. Pułap schronu należy umocnić słupami z drzewa. W każdym schronie powinien się znajdować następujący sprzęt: łopaty, łomy, haki, zapasowe oświetlenie, szpryca od ognia, przynajmniej jedno duże naczynie wypełnione wodą, koce, sukna, odpowiednie siedzenia i nosze. Ważną jest rzeczą, aby w czasie alarmu lotniczego drzwi mieszkań pozostawić otwarte. W razie potrzeby załoga przeznaczona do gaszenia ognia, musi mieć możność wejścia do mieszkania. **Wszyscy mieszkańcy danego domu, nawet dzieci, powinny wiedzieć, gdzie się znajduje główny dopływ gazu; w czasie alarmu lotniczego główny dopływ gazu należy zamknąć.**

Co zabrać ze sobą do schronu?

Do schronu należy zabrać najcenniejsze i najniezbędniejsze przedmioty, przedewszystkiem należy tu wymienić: maskę gazową, koce, płaszcz i podręczny pakunek, w którym powinno się znajdować trochę środków żywnościowych, okulary ochronne, łyżka, nóż i widelec, talerz, kubek, legitymacje, dokumenty i najważniejsze papiery. **Zaleca się, aby podręczny pakunek umieścić w plecaku,** gdyż wtedy ma się obie ręce wolne, co jest ogromnie ważne w razie konieczności przedzierania się przez ścianę ognia i dymu. **Nie należy zapominać o aptece podręcznej w schronie.** W aptece tej powinny się znajdować nożyce, bandaże, wata itp. środki opatrunkowe.

Kto przestrzega przepisów obrony przeciwlotniczej, kto na odgłos syren ostrzegawczych udaje się do schronu, ten ma największe szanse, że z nieprzyjacielskiego nalotu lotniczego wyjdzie obronną ręką.

Śp. Jan Grzywiński.

Kraków, 13 czerwca. Ostatnio zmarł w Krakowie jeden z tych ludzi, którzy przez swoją działalność, charakter i wykształcenie zaliczali się słusznie do elity społeczeństwa: Jan Jastrzębiec-Grzywiński, redaktor i publicysta. Był to człowiek niezwykłej wiedzy, lecz o równie wielkiej skromności, zawsze dla wszystkich uczynny, surowy wobec siebie samego, oddany całą duszą swojej ulubionej pracy. Jako współpracownik redakcji I. K. C. i redaktor kalendarza tegoż wydawnictwa, dał się poznać szerszej publiczności swemi naukowemi artykułami. Nie zarzucił On swej pracy mimo wypadków wojennych — znajdując w niej cel swego życia.

Wiadomość o śmierci śp. redaktora Grzywińskiego wywołała zarówno wśród Jego b. kolegów, jak też wśród licznych znajomych szczery żal. Cześć Jego pamięci!

Obrzęd pogrzebowy śp. Grzywińskiego odbył się 13 bm. o godz. 11-ej na cmentarzu Rakowickim.

Kronika żałobna.

Kraków, 13 czerwca. W ostatnich dniach zmarli w Krakowie: Ludwik **Renet**, lat 60; Helena **Pustelnik**, lat 53, żona kupca; Zofja **Pinta**, lat 57; Marja **Szymała**, lat 81, wdowa po pracowniku kolejowym; Juljan **Kuczera**, lat 52, inkasent Ubezpieczalni Społecznej; Marja **Kłeczek**, urodz. w 1844 roku; Zofja **Loszczyńska**, lat 24; Józef **Gurzud**, lat 54; Katarzyna **Sporna**, lat 74, żona robotnika; Jan **Jastrzębiec-Grzywiński**, redaktor.

Co grają w teatrze?

Wtorek, dnia 13 czerwca (godz. 18): **„Ten Nocy Lipcowej“** z udziałem znakomitych artystów warszawskich teatru: **„Jar“ Barbary Kostrzewskiej, Jerzego Pichelskiego, Andrzeja [illegible]lawskiego, Józefa Orwida, Tadeusza Chmielewskiego** i baletmistrza: **B. Papińskiego.** Na czele zespołu baletowego wystąpią: **M. Kolpińska, F. Kleszczówna, K. M[illegible]newska, E. Papiński, T. Wolński i J. Kodla.**

Wieczór Chóru Juranda.



Kraków, 13 czerwca. Co jak co, ale sympatyczni rewelersi „Chóru Juranda“ — goszcząc w Krakowie, nie mogli narzekać na chłodne przyjęcie ze strony publiczności!

Dawno już sala K. T. P. nie rozbrzmiewała takimi wprost żywiołowymi, oznakami entuzjazmu — przyznać trzeba — rzetelnie zasłużonymi, jak na premjerze i podczas następnych występów „Chóru Juranda“.

Można było obawiać się, że prawie sam, tylko chór nie zdoła wypełnić całkowicie wieczoru bez znużenia słuchaczy jednostajnością produkcji. — Tymczasem, dzięki **doborowemu repertuarowi piosenek, doskonałemu wykonaniu i niezmiernie przyjemnemu, pełnemu humoru i ożywienia nastrojowi, jaki wytworzyli „Jurandyści“** — obawy okazały się płonne.

Skromny liczebnie zespół, bo składający się z trzech osób, nie licząc, przeważnie akompanjującego p. Jerzego Juranda, **bajecznie zespołowy głosowo, harmonijnie zgrany, świetnie imituje dźwiękowo orkiestrowe instrumenty jazzowe.** — Zagniewany, krzyczący dyszkantem saksofon, łkający fagot, piszczałka, wdzierają się w upojne tany tanga, w slow-foxy, w sentymentalne walce...

Raptem zrywa się wesoła, humorystyczna piosenka, groteska, kuplety..

Doskonała parodja muzyczna dopełnia całego repertuaru koncertowego.

Teksty piosenek dowcipne, albo sentymentalne.

Na koncertowej harmonji, o pięknym, głębokim tonie, popisuje się p. **Halina Wiórkowska**, wykazując dużą technikę i wysoką muzykalność.

Pan **Jerzy Jurand** i p. **Wiórkowska** na dwuch fortepianach i na harmonjach towarzyszą chórowi bardzo sprawnie, wnikliwie.

Prawdziwą atrakcję stanowił występ popularnego przed wojną wśród bawiącej się Warszawy, „salonowego magika“, p. **Nemo.** Nie tylko ciekawe jego sztuczki, przeważnie karciane, dowodzące wielkiej zręczności, wzbudzały zrozumiałe zainteresowanie, bez zastrzeżeń. Rozbawiona niemi widownia nie szczędziła oklasków milemu „cudotwórcy“.

Wrażenie z wieczoru koncertowego ogół bardzo dodatnie.

Eljot.

✝ S. p.

Janina z Turowskich Leszczyńska-Pilińska

ur. w Krakowie 12. IX. 1910, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła w Tarnowcu, dnia 3 czerwca 1944 r.

Przeniesienie zwłok do grobowca rodzinnego odbędzie się w poniedziałek, 12 bm. o godz. 9 rano, o czym zawiadamia

RODZINA.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się. 9071k

✝ W piątą bol. rocznicę śmierci ś. p.

ANNY KARDLOWEJ

obywatelki m. Krakowa odprawioną zostanie

Msza Święta Żałobna

w dniu 15 czerwca b. r., o godz. 8.30 rano w kościele św. Katarzyny w Krakowie, na którą zaprasza Krewnych i Znajomych Zmarłej.

9077 **SIOSTRA.**

PODZIĘKOWANIE

Przewielebnym OO. Kapucynom za duchową opiekę w czasie ostatnich dni życia i udział w pogrzebie, Przewielebnym Księżom z Parafji Św. Anny, za usługi kapłańskie przy obrzędzie pogrzebowym, P. Lekarzowi za troskliwą pomoc lekarską, oraz tym wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszej Najdroższej Matce ś. p.

ZOFJI MYTAROWEJ

składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Mąż, córki, synowie, synowe, zięciowie i wnuczęta.



Wolne posady

Wytrawnych przedstawicieli do fabryki spożywczej, przyjmę. Dobry Ausweis. Zgłoszenia: Kraków, Szewska 5, m. 3.
Poszukuję służącej do 2 dzieci małych i do wszystkiego. Zgłoszenia: Kraków, Mały Rynek 1, m. 5a. 8939
Inteligentną, młodą, energiczną osobę, znającą się cośkolwiek na gotowaniu, przyjmę. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 9109".
Młoda, pomocnica domowa, czysta, uczciwa, poszukiwana do małego gospodarstwa niemieckiego (2 osoby). Bez gotowania. Zgłoszenia między godz. 1—2 w południe, Kraków, Aleja Krasińskiego 4, m. 17. 8958
Niemiecka firma w Krakowie, poszukuje kasjerki i sprzedawczyni. Pierwszeństwo siły z językiem niemieckim. Zgłoszenia: Deutsche Fleischerei, Kraków, ul. Hallera 84. 7904
Do zakładów przemysłowych na terenie Rzeszy Niemieckiej, poszukiwani robotnicy i robotnice fabryczni. Wyjaśnienia i zgłoszenia w Biurze Informacyjnym dla pracowników fizycznych i umysłowych w Krakau, Burgstr. (Grodzka) 60.
Pomocnice kuchenne znajdą pracę w Rzeszy za pośrednictwem Biura Informacyjnego dla pracowników fizycznych i umysłowych w Krakau, Burgstrasse (Grodzka) Nr. 60. 9060k
Krawczyni uzdolniona, znajdzie pracę, dobrze płatną. Zgłoszenia osobiste: Szczawnica, Zdrojowa 3, m. 1. 8977
Wychowawczyni do trojga dzieci, do polskiej rodziny, na wyjazd na letnisko (a po powrocie na stałe), potrzebna od zaraz. Warunki b. dobre. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8984".
Poszukuję fryzjerki z utrzymaniem i mieszkaniem, od zaraz do niemieckiej firmy. Wolff, Kraków, Aussenring 4.
Stolarz dobry, znajdzie pracę w Firmie Lach Józef, Wieliczka, Pierackiego 35.
Do kwintetu amatorskiego poszukuje się trzech miłośników muzyki (Skrzypce, viola, wiolonczela). Zgłoszenia: Majewski, Kraków, Pl. WW. Świętych 8, pod „Młodzi". 7347
Do restauracji poszukuję od zaraz zdolnego kucharza. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8692".
Hurtownia apteczna poszukuje praktykantów z wykształceniem średniem, w celu wykształcenia na hurtowników-drogistów, jak również kilka praktykantek z wykształceniem średniem. Zapewnione fachowe wyszkolenie handlowe. Zgłoszenia: „Pharma" - Gehe - R. Reichelt AG, Krakau, Johann Hallerstr. 48. 9032k
Portjerów, wartowników poszukujemy. Zgłoszenia: Kraków, ul. św. Krzyża 19, I. piętro. 8498k

Posad poszukują

Nauczycielka emerytka, wychowawczyni, poszukuje odpowiedniej posady za utrzymanie. Zgł.: Nowy Sącz, Główna 21, Grylicz. 8870
Polka, lat 21, posiadająca praktykę w dużym przedsiębiorstwie przemysłowym, znajomość języka niemieckiego, szuka odpowiedniej pracy. Zgłosz. kierować: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8790P".
Küchmistrz, odznaczony złotym krzyżem, złotemi medalami i dyplomem honorowym, obejmie stanowisko kierownicze. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8629".
Panienka młoda, biedna, sierota, ukończona Szkoła Handlowa, praktyka sklepowa — szuka jakiejkolwiek pracy w biurze lub w sklepie. Wymagane: traktowanie rodzinne i całkowite utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 8998K".
Dentysta uprawiony, Polak, uciekinier z kresów wschodnich da firmę i współpracę w Distr. Krakowskim. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8999K".
Pani, lat 36, wyższej sfery, z etyką, skromnych wymagań, przyjmie zarząd domu kulturalnych osób. Traktowanie rodzinne. Zgłoszenia: Biuro Majewski, Kraków, Pl. WW. Świętych 8, pod. „Ziemianka". 7554

Kupno nieruchomości

Willę, murowaną, z dużym ogrodem i sadem, w okolicy Krakowa, lub większego miasta, kupię. Pośrednictwo dobrze wynagrodzę. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8989".
Kupię objekt fabryczny, tartak, lub młyn. Gotówka natychmiast. Zgłoszenia: „Informator", Kraków, Pijarska 19.

Sprzedaż

Maszynę do szycia ładną tanio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31/7. 8917
Singera maszynę krytą pierwszorzędną sprzedam. Kraków, Zwierzyniecka 9/1.
Jadalnię nowoczesną, piękną sprzedam. Kraków-Dębniki, Zamkowa 2 „Herbaciarnia". 8919
Firma Julian Kurkiewicz, Kraków, Sławkowska 24, poleca: obrazy św. oprawione, obrazki pam. I-szej Komunji św.
Kuśnierską maszynę „Sukcess London", mało używaną, okazyjnie sprzedam. Kraków, ul. św. Wawrzyńca 3, m. 16.
Welta, światło 2,9 Compur — sprzedam. Kraków, Karmelicka 10. Firma Mularz.
Firma **St. Chwiłkowski** Zakład zegarmistrzowski pod Arkadami, Kraków, Krakowska 1, poleca: biżuterję, wyroby srebrne i różne praktyczne upominki, oraz wykonuje wszelkie naprawy zegarków.
Harmonja „Hohnera", 120 basów, biała, dwa registry, lub 80 basów „Corelli", z registrem, okazyjnie do sprzedania. Kraków, Dwernickiego 5/15, róg Blichu.
Harmonję włoską, białą, 80 basów, 39 klawiszy, z registrem — sprzedam lub zamienię na 48 basów, z dopłatą lub 32 basy. Kraków, Botaniczna 6, m. 14.
Maszynę do cholewek, płaską, z rollusem, sprzedam. Kraków, Szlak 31, m. 5.
Fisharmonię firmy Kopytkiewicz, o pięknem brzmieniu, oraz fortepian całkiem krótki, z angielską mechaniką, okazyjnie sprzeda Kuczera „Instrumenty Muzyczne", Kraków, Starowiślna 50. 9111
Wózek sportowy rurkowy, w pierwszorzędnym stanie, sprzedam lub zamienię na głęboki. Kraków, Szlak 17, m. 5, II. p.
Tanio kilka pięknych kilimów, aparat fotogr. 4½×6 Xenar F 2.8, antyki: łóżko mahoń i filary pod kwiaty, damskie, wysokie, buty 37/8, firanki, hafty, poduszki ozdobne, parawan ramy, drobiazgi, sprzedam. Kraków, Filarecka 21, m. 5, do 15-tej i od 19-tej.
Kompletne urządzenie sklepu, natychmiast sprzedam. Szybkie zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8864".
Maszynę „Singer", damską, gabinetową, w pierwszorzędnym stanie, tanio sprzedam. Kraków, Paulińska 3, m. 4.
Maszynę „Singera", damską, krytą i tańszą, łódkową, okazyjnie sprzedam. Kraków, Smoleńsk 22, m. 7, III. p.
Wózek sportowy, niklowany, na tarczach, sprzeda: Kraków, św. Sebastjana 16, m. 28, prawa ofic., II. p., ganek.
Spodnie jasno-popielate, na średniego, sprzedam. Kraków, Berka Joselewicza 20, m. 5. 8978
Maszynę Singera, krytą, firanki piękne, dwie, ręcznej roboty, płaszcz damski, letni, buty 36, korki, granatowe, pierzynę, poduszki, sprzedam. Kraków, ul. Dietla 83, m. 17, oficyny. 8991
Cholewkarską szewską, z rollfusem, płaską, w dobrym stanie, okazyjnie sprzedam. Kraków, św. Wawrzyńca 3, m. 16.
Łóżko jasne z siatką i materacami, oraz kapy na łóżka (3 sztuki), materjał na kostjum damski ciemny (wełna), okazyjnie sprzedam. Kraków, Szlak 17/5, II. p.
Futro, piękne, modne, sealskinowe, futro męskie, sprzedam. Kraków, Dietla 107, m. 5. 8995
Singera maszynę, do szycia, w pięknej szafce, drugą krytą, okazyjnie sprzedam. Kraków, Krakowska 39, m. 19, I piętro. 9002
Sprzedam tanio 2 pary korkowców czarnych wężowych 37. Kraków, B. Joselewicza 25 (stary 17), m. 5 (vis a vis garażu). 9006
Singera maszynę szafkową, piękny mebel, stan b. dobry, sprzedam. Kraków, ul. Lwowska 20, m. 6. 9018
Singera maszynę, szafkową, piękną, stan pierwszorzędny, tanio sprzedam. Kraków, ul. Traugutta 9, m. 17. 9019
Harmonja 5-rzędowa z registrem, 120 basów, w dobrym stanie, do sprzedania. Kraków, Stradom 13, m. 9, II. p.
Sypialnia jasna kompletna okazyjnie do do sprzedania. Kraków, Stradom 15, m. 12, w podworcu. 9029
Futro perskie i sealskinowe, piękne, luźne, oraz blam piżmaki pod futro damskie i męskie, tanio sprzeda: Kraków, Kochanowskiego 2, m. 2. 9036
Ubranie męskie, czarne, na średniego, stan pierwszorzędny, materjał bielski, bryczesy popielate, pumpy tanio sprzeda: Kraków, Kochanowskiego 2, m. 2.
Sprzedam okazyjnie dwa zegary ścienne, nowoczesny fason, szafkowe, ciemny i jasny fornir, oraz ubranie granatowe w pasy, na dużego pana, w bardzo dobrym stanie. Kraków, Wrzesińska 9, m. 8. 9091
Sprzedaję lodówki, w dobrym stanie. Skład Woźniaka, Kraków, Traugutta 26.
Sprzedam kilkadziesiąt kufrów i skrzyń, w dobrym stanie, magiel ręczną z kołem, na napęd elektryczny. Skład Woźniaka, Kraków, Traugutta 26. 9094
Siatki, łóżka polowe, szafy, kredensy, w dobrym stanie, sprzeda: Skład Woźniaka. Kraków, Traugutta 26. 9095
Tapczany, otomany, okazja. Skład Woźniaka. Kraków, Traugutta 26. 9096
Srebro stołowe, kompletne, 12-sto osobowe i 6-cio, w pięknej kasecie, okazyjnie sprzedam. Kraków, Stradom 25, m. 9, oficyna. 9119
Rzadka okazja. Kuchenka gazowa o 4 palnikach i 2 szabaśnikach, firmy „Prometeusz", w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Kurkowa 3, m. 1, godz. 9—12 w południe. 9116
Kilim Gliniański 6 m², piękny, sprzeda tanio: Kraków, Wrzesińska 11, m. 14.
Maszynę kuśnierską „Success", ang., sprzedam. Kraków, Starowiślna 14/2.
Wózek autko, Kon-Kon, luksusowe, oraz sportowy, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Kraków, Dietla 33, m. 8, II. p.
Sprzedam: Sypialnię w całości, lub częściowo. Zegar ścienny, kilimy, firankę, chodniki, szafę kuchenną białą, stół z krzesłami, umywalkę, ściankę do przedpokoju, otomanę, kuchenkę gazową, oraz inne rzeczy. Kraków, Starowiślna 54, m. 16, III. p. 9071
Wózek sportowy rurkowy, koła tarczowe, okazyjnie sprzedam. Kraków, Adolf Hitler-Platz 39/40, I. p. oficyna, m. 2.
Wózek dla bliźniąt, głęboki, kremowy, mało używany, okazyjnie sprzedam. Kraków, ul. Dietla Nr. 53, I. p., m. 3.
Obrazy, dywany, kilimy, kryształy, antyki. Sprzedaż — kupno. Salon „Antyki", Kraków, Stradom 18. 6089k
Dywany, obrazy, okazyjnie kupisz Kraków. Florjańska 8.
Tapczan jedno i dwuosobowy z automatami, sprzedam. Kraków, Meiselsa 8, m. 4. 8320k
Sypialnię jasną najnowocześniejszą z siatkami okazyjnie sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31/7. 8920
Ubranie krakowskie, dziewczęce, piękne, binokle w drogich oprawach, książka piękna jubileuszowa drukarska, druga elektrotechniczna w języku niemieckim, słowniczek kieszonkowy polsko-niemiecki, serja zdjęć artystów film. zagr. i polskich, kasetka z karafką na wodę kolońską, futerał na skrzypce, oraz przykładnice, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Kraków, ul. Mitery 10a, m. 2. 5469
Auspuc do wykańczania obuwia, z motorem 1¾ KM, z pasami napędowemi, do sprzedania. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5489".
Maszyna damska łódkowa, łóżeczko dziecięce, kredens ciemny, stoliczek rozkładany dla dziecka, aparat fotograf. Zeiss Ikon 6×9 na film — tanio do sprzedania. Kraków, Dietla 81, m. 1.
I. Komunja św. Dwa ubranka białe, kremowe — sprzedam. Kraków, Szewska 19 Antykwarnia. 5628
Fryzjerzy uwaga! Suszarka nowa, motorowa, do suszenia włosów, okazyjnie do sprzedania. Miechów, Rynek 17 Kaźmierczyk. 5662
Maszynę do szycia Singera, do sprzedania. Kraków, ul. Racławicka 65, m. 2.
Aparat uniwersalny z dużą busolą Gerlach, ze statywem, w pierwszorzędnym stanie, do sprzedania. Kraków, Grunwaldzka 20, parter. 5694
Kioskarskie budki 3 i 7 m. długie, sprzedam. Kraków, Gdyńska 17. 5750
Książki polskie różnej treści sprzedaję. Na prowincję wysyłam cennik. Zgł.: Goniec Krak. Kraków, „Nr. 5757".
Sprzedam fortepian wiedeński, krzyżowy, krótki. Wiadomość: Kraków, Smolki 8/4.
Sklep rejonowy jest do kupna lub wydzierżawienia. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 5779".
Lampa Ultralux, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Kraków, ul. Dietla 45, m. 6. 6065
Łóżeczko dziec., fotel-łóżko, otomanę, sprzeda: Kraków, św. Marka 19, obok Florjańskiej. Sklep tapicerski. 6191
Maszyny i przybory biurowe. Sprzedaż — Kupno. Agentura Handlowa, Gołębiowski-Rafalski, Kraków, św. Marka 27. Telefon 226-45. 6616
Bibułka papierosowa „Solali" Nr. 242, w hurcie po 285,— karton, wysyła za zaliczeniem H. R. Bzyl, Warszawa, Skaryszewska 6/6. 8846k
Pianino marki Stingl, okazyjnie sprzedam. Kraków, Dąbrowskiego 3, m. 3.
Harmonia accordeon: Soprani, 120 basów z registremi, czeska, na 80 basów i chromatyczna, trzechrzędówka, patefon walizkowy Columbia i His Masters Voice, sprzeda tanio: Sklep Komisowy, Kraków, Krakowska 36. 8982k
Nakrycia srebrne nowoczesne na 6 i 12 osób, waga aptekarska, tanio do sprzedania: Sklep, Kraków, Krakowska 36.
Pieski, ratlerki, karzełki-liliputy młode, gryfonik brukselski karzełek, fenomenalny okaz, airedalterrier 1-roczny, welschterriery z pierwszorzędnemi rodowodami, młode, oraz wiele innych okazów, sprzeda: Hodowla, Kraków, Wadowicka 39. (3-ką pod sama Hodowlę w stronę Borku). 9033k
Saksofon-tenor, oraz akordeon, sprzeda Komis, Kraków, Starowiślna 51.
Omega, Longines, Tissot, Doxa, Marvin i wiele innych zegarków markowych, nowoczesnych, kupisz okazyjnie w Komisie, Kraków, Starowiślna 51.
Dywan perski 7 m², sprzedam. Kraków, Paulińska 2, m. 15. 6205
Przybory szewskie, biczyska, baty — poleca, Kraków, Długa róg Kamiennej 1. S. Palczewski. 5244
Młyńskie maszyny, motory, turbiny, kamienie, czerpaki, śruby, siatki, wszelkie przybory młyńskie. — Zakład Budowy Młynów, Kraków, Mazowiecka 35, telefon 102-44. 5385
Grodzka 59 tanio sprzeda fotoaparat Leicę I i III, srebro stołowe, maszynę do pisania, filmy 9 mm. Komis. Grodzka 59. 5441
Fortepiany, pianina, poleca najtaniej Świątek, Kraków, Starowiślna 12.
Sprzedam 2 kasety żelazne, duże, model chaty wiejskiej, okaz. Kraków, ul. Zakątek 14, m. 5. 6286
Ślubne artykuły, oraz do I. Komunji św., upinanie welonów na miejscu. Kraków, Starowiślna 37 6381
Patefon elektryczny, zmieniający dziesięć płyt oraz pojedynczy, okazyjnie sprzedam. Kraków, Florjańska 15, m. 4 — godzina dowolna. 6531
Sprzedaje firanki, kilimy, figurki, kryształy, szkło. Kraków, Stradom 19.
Łóżka polowe, tapczany dwuosobowe, materace włosienne, otomany sprzedaje Wesołowski, Kraków, św. Marka 16.
Sprzedam okazyjnie pantofelki na korkach Nr. 37 w dobrym stanie, półbuciki Nr. 37 na niskim obcasie, dziecinne półbuciki Nr. 34, kostjum granatowy i parasolki. Kraków, Krakowska 5.
Sprzedajemy tanio używane ubrania, płaszcze, bieliznę pościelową, koce, firanki, kilimy, oraz inne ładne rzeczy. Kraków, św. Krzyża 7. Sklep. 7024
Fortepiany, pianina i wszelkie instrumenty muzyczne poleca najtaniej Kwiatkowski, Kraków, Szpitalna 20/22.
Sypialnię, szafę kombinowaną, stół rozsuwany, krzesła, tapczan, jadalnię, poleca Magazyn Mebli, Kraków, Kopernika 8. 7674
Wszystko tanio kupisz w komisie. Kraków, św. Tomasza 20. 7762
Sprzedam okazyjnie akwarjum z kwietnikiem i wodotryskiem, obrazy, kufer, kilim huculski, dywan perski, szafę, serwantkę, łóżka, siatki, materace. Kraków, Krakowska 35. Kupno — sprzedaż.
Maszynę krytą, Singera, mało używaną, sprzedam. Kraków, Kielecka 30, przecznica Mogilskiej, dzwonek dozorcy.
Singera, maszynę krytą, w najlepszym stanie, sprzedam. Kraków, Tarłowska 3, m. 4, przecznica Zwierzynieckiej. 7952
Futro cielaki czarne, wolne sprzedam. Kraków, Stradom 1, pralnia. 7974
Trencz gabardynowy duży na przeróbkę, ubranie, narzuta granat, żakiet, sukienki, trencz chłopięcy, sprzedam. Wiadomość: Kraków, Stradom 1, pralnia.
Motorów ropowych 7, 10 KM. Deutz, benzynowych 5, 6 KM., oraz elektrycznych dostarczy firma „Światłomotor". Kraków, św. Jana 13. 7987
Futra, lisy srebrne, niebieskie, rude, spody futrzane, kołnierze, wszelką garderobę damską, męską, dziecięcą, tanio sprzedaje „Centrokomis" — Kraków, Grodzka 9. 8193
Kilimy, dywany, chodniki, narzuty, linoleum, firanki, kapy, pościel, bielizna — najtaniej w „Centrokomisie", Kraków, Grodzka 9. 8197
Maszyny „Singera", maszyny pisarskie, patefony, igły, płyty, fotoaparaty, instrumenty muzyczne, walizki, teczki, obrazy, antyki — okazyjnie sprzedaje „Centrokomis", Kraków, Grodzka 9.
Srebrne, platerowe przedmioty, nakrycia stołowe, kryształy, szkło, porcelanę, naczynia kuchenne, gospodarcze — najtaniej sprzedaje „Centrokomis", Kraków, Grodzka 9. 8262
Tanio sprzedajemy kilimy, maszyny do szycia, pisania, firanki, kapy pluszowe i wiele innch rzeczy, jak zegarki męskie, damskie i aparaty fotograficzne, Sklep Komisowy, Kraków, Krakowska 36.
Pianino czarne wiedeńskie, sprzeda Helena Smolarska, Kraków, Sławkowska 4.
Fortepian czarny krótki, mechanika angielska, stan doskonały, sprzeda Helena Smolarska, Kraków, Sławkowska 4.
Sprzedam zegarek męski złoty, ubranie popielate, dywan perski, kilim, patefon elektryczny, maszynę do pisania, kryształy, obrazy. Kraków, Wielopole 10/13.
Otomana, rozkładanka, łóżko składane i blaszane, foteli sześć z kanapą, stołem, lampa elektryczna mosiężna, ścianka z lustrem. Beyer — szkoła na fortepian, do sprzedania. Kraków, Mikołajska 10, m. 10, ofic., do 10 i od 3—5. 8383
Sprzedam obrazy dobrych malarzy, ubranie jasne na szczupłego, płaszcz damski, suknię czarną, serwis na 6 osób. Kraków, św. Marka 7/9, m. 4, od 12—15.
Wózek sportowy, niklowy, elegancki, rurkowy, podwójne tarcze, łożyska kulkowe, sprzedam. Kraków, Retoryka 10, m. 16, boczna Zwierzynieckiej. 8509
Pianino czarne krzyżowe pierwszorzędne tanio do sprzedania. Kraków, Tarłowska 3, m. 4 (przy pl. Groble). 8575
Singera i Bobin, maszyny do szycia, kryte, sprzedam okazyjnie. Kraków, Orzeszkowej 5, m. 28. 8608
Tapczan, nowoczesny, do sprzedania. Kraków, Miodowa 35, m. 12. 8613
Maszynę „Singera", krytą, damską, mało używaną, sprzedam zaraz. Kraków, Krakowska 39, m. 73, I. p., ofic.
Teodolit precyzyjny Zeissa, jednosekundowy, do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Kościuszki 13 (Restauracja).
„Singera" maszynę, krytą i tapczan, okazyjnie sprzedam. Kraków, Groble 19, I. p., oficyna. 8669
Pianino nowoczesne, czarne, okazyjnie sprzedam. Kraków, Karmelicka 49, I. p.
Pianino „Stingla", krzyżowe, pancerne, o pięknym tonie, okazyjnie sprzedam. Kraków, Jasna 6/1, m. 4a. 8844
Futro, breitschwanze, eleganckie, modny krój, z powodu wyjazdu, sprzedam tanio. Kraków, Topolowa 19, m. 6, tylko od godz. 13—15 i po godz. 19-tej.
Sprzedam tanio jasną sypialnię z dostawą do Krakowa. Oglądać: Wieliczka, Kościuszki 21 8881
Okazja! Sprzedam nowoczesną sypialnię kompletną, gabinet z tapczanem, książki, obrazy, z dostawą do Krakowa. Oglądać: Wieliczka, Kościuszki 21.
Kostjum pierwszorzędny, angielski, sprzedam. Kraków-Podgórze, Kalwaryjska 6, m. 5. 8898
Wózek sportowy, rurkowy, koła tarczowe, na łożyskach kulkowych, sprzedam. Kraków, Wielopole 22, m. 5. 8907
Tapczan nowoczesny dwuosobowy do sprzedania. Kraków, Starowiślna 33/3.
Pianino koncertowe marki „Petroff" pełno pancerny, angielska mechanika — sprzedam. Kraków, Sebastjana 36/4.
Patefon elektryczny „Telefunken" szafkowy o pięknym tonie wraz z płytami sprzedam. Kraków, Sebastiana 36/4.
Zastawę srebrną na 6 osób w kasecie sprzedam tanio. Kraków, Zyblikiewicza 5, schody 9, III. p. przez korytarz.
Srebro stołowe na 6 i 12 osób kompletne, w kasecie sprzedam tanio. Kraków, Stradom 23, m. 9a, I. p. przez ganek.
Tapczan nowoczesny. Lampa stojąca z drzewa, stół okrągły, 80 cm. do sprzedania. Wiadomość: Kraków, Helclów 7, m. 7 w południe od godz. 1—2 wieczorem od 6-tej. 8976
Dywany, kilimy, meble biurowe, poleca firma Iglicki, Kraków, Sławkowska 10.
Fortepian „Petrof" koncertowy, sprzedam. Kraków, Szlak 57, m. 3. 8511
„Singera" gabinetową, mało używaną, sprzedam tanio. Kraków, św. Sebastjana 30, m. 6. 8696
Wózek na tarczach, sportka, nikiel, sprzeda: Kraków, Dietla 83, m. 9.
Singera maszynę, krytą, mało używaną, sprzedam tanio. Kraków, ul. Parkowa 2, m. 4. 8697
Wózek głęboki, Konkon, autko, sportowy, lalkowy, wyprawkę, łóżeczko, sweterki, pajacyki, gumy do wózków, sprzedam. Kraków, Zyblikiewicza 5, m. 46.
Srebrny lis, płaszcz damski, wolny, shorty, kostjum kąpielowy, trencz, sprzedam. Kraków, Grodzka 47, Sklep.
Jasne spodnie, komplet letni, (wysoki, tęgi), ubranie ciemne, jesionkę, szwimki, portfel, sprzedam. Kraków, Grodzka 47, Sklep. 8715
Ubranie pierwszorzędne, na jedwabiu, piękny materjał, wykwintna robota, na słusznego mężczyznę, sprzedam. Kraków, Siemiradzkiego 17, m. 1. 8768
Fortepian-liliput, koncertowy, pancerno-krzyżowy, angielska mechanika, zagranicznej marki, model najnowszy, nagrodzony w Paryżu, sprzedam amatorowi. Wiadomość: Kraków, Siemiradzkiego 17, m. 1. 8769
Kaseta — Srebro na na 12 osób, 107 szt. Reminghton — maszyna do pisania, walizkowa, mała, do sprzedania. Kraków, Groble 20, m. 6. 8795
Sprzedam maszynę do szycia, krytą, hulajnogę balonową. Kraków, Kraszewskiego 25, m. 2, godz. 7—9. 8811
Lisa rudego, pięknego, tanio sprzedam. Kraków, Skwerowa 38, m. 6. 8813
Wózek sportowy z budką, okazyjnie do sprzedania. Kraków, ul. Chodkiewicza 17, m. 7. 8829
Kostjum, czysto wełniany, osoba średnia. Wózek głęboki „Kon-Kon". Buty męskie, czarne Nr. 44, sprzedam okazyjnie. Kraków, Chodkiewicza 19, m. 6.
Wózek sportowy „Kon-Kon", rurkowy, chromowy, tanio sprzedam. Kraków, ul. Krementowska 10, m. 20. 8871
Futro męskie, kołnierz wydra, spód tchórze, wierzch marengo i sealskin, sprzedam. Kraków, Długa 49, m. 2.
Nurki dwa, na szyję i lis srebrny, do sprzedania. Kraków, Dietla 75, m. 8.
Łóżeczko dziecięce, niklowe, z materacykiem i siatkami, sprzedam. Kraków, Lelewela 8, m. 3. 8894
Płaszcz skórzany w bardzo dobrym stanie, kilim, futro łapki perskie okazyjnie sprzedam. Kraków, Starowiślna 54/1.
Dwa ubrania ciemne oraz bluza robocza okazyjnie do sprzedania. Kraków, Zyblikiewicza 15, ofic. m. 21. 8912
Wędkarskie przybory: haczyki, żyłki, spławiki, kołowrotki itp. Fachowo dobrane komplety przyborów wędkarskich dla sklepów, w cenie zł. 300,—, 500,— 800,—. Wielki wybór. Niskie ceny hurtowe. Wysyłka za zaliczeniem bez zadatku S. Bieńkowski, Warszawa, Marszałkowska 102, sklep 30, tel. 314-40.
Zamki błyskawiczne, grzebienie, szczotki, sznurowadła, korki do butelek, pasta do obuwia — sprzedaż fabryczna D/H. Kurowski, Warszawa, Plac Napoleona 9.
Artykuły Młyńskie. Stanisław Jung, Częstochowa, Bahnhofstrasse 21. Telefon 23-54, poleca Sz. Klienteli wszelkie artykuły młyńskie, oraz maszyny. 8517k
Płyty (muzyka taneczna i poważna) duży wybór polskich i obcych, sprzedam. „Fiducia", Kraków, Florjańska 15.
Wirówka, w bardzo dobrym stanie, marki Alfa-Laval, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia: Kraków, Pl. Groble 3, m. 1.
Mamy do sprzedania kij muchowy Hardysa „Grey" z kołowrotkiem. Komis, Kraków, Starowiślna 33. 8981k
Wózek-autko, sportowy i łóżeczko niklowane sprzedam tanio. Zg.: Biuro Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46 „935". 9035k
Płyty (taneczne, poważne) wybór — sprzedam. „Fiducia", Kraków, Florjańska 15. 9067k
Dywany perskie to nasze specjalność. — Komis, Kraków, Starowiślna 33.
Obrazy wybitnych artystów w wielkim wyborze — najprzystępniejsze ceny. Wawrzecki, Kraków, Wiślna 9. — Sprzedaż, kupno, ocena. 5636
Obrazy najlepszych artystów polskich, Wawrzecki, Kraków, Wiślna 9. Sprzedaż, ocena, kupno. 5637
Fotel-bujawiec, wygodny, ładny, tanio sprzeda: Kraków, św. Marka 19, obok Florjańskiej. Tapicer. 6527
Łóżka mosiężne, wygodne, porządne, sprzeda okazyjnie: Kraków, św. Marka 19, róg Florjańskiej. Sklep. 6528
Kołdrę puchową, jedwabną, mało używaną, sprzeda: Kraków, św. Marka 19, obok Florjańskiej. Sklep. 6676
Airedaleterrier, samiec z rodowodem, szampion obrazowo piękny, okazyjnie do sprzedania: I-sza Koncesjonowana Hodowla „Sokół", Kraków, Wola Duchacka, Główna 91. 7781
Meble; Sypialnie, jadalnie, gabinety, różne meble pojedyncze, używane, poleca okazyjnie Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59. 7953
Herbata ziołowa, miętowa, jabłczana — kuracyjna, zdrowotna, zagraniczna, hermetycznie suszona pod słońcem górskim. Komplet za zł. 35,20 już z przesyłką poleconą — wysyła: Agentura Handlowa „Em-Pe", Kraków, Kochanowskiego 16, m. 3. 8605
Dywany perskie i inne, sprzeda: Komis, Kraków, Plac Dominikański 4. 8765
Kilimy, b. tanio sprzeda: Komis, Kraków, Plac Dominikański 4. 8766
Porcelanę, srebro, kryształy, sprzeda tanio: Komis, Plac Dominikański 4.
Łóżko blaszane, ładne z materacem, sprzedam tanio. Kraków, Dietla 19, m. 17, prawa oficyna, II. p. 8771
Dywan 2×1.40, linoleum 3×1, sprzedam tanio. Kraków, Dietla 19, m. 17, prawa oficyna, II. p. 8772
Futro sealskinowe, wolne, oraz wózek głęboki, kremowy, sprzedam. Kraków, Limanowskiego 61, m. 6, ganek. 8815
Kuchnię przenośną kaflową, ze szabaśnikiem, oszczędnościową, sprzedam. Kraków, Meiselsa 5. Jachimowicz.
Pianino, koncertowe, zagraniczne, czarne, pancerno-krzyżowe, nowoczesne, tanio sprzedam. Wiadomość: Siemiradzkiego 17, m. 1. 7712
Kasę ogniotrwałą Nr. 2, witrynę nowoczesną, orzechową toaletę z lustrem — sprzeda okazyjnie Hala Meblowa, Kraków, Grodzka 59. 7735
Szczotki, pędzle, miotły na karty przydziałowe, poleca firma „Bazar", Kraków, Krowoderska 23. 7800
Wózek sportowy niklowy, podwójne tarcze, łożyska kulkowe, sprzedam. Kraków, Zwierzyniecka 14 (Cukiernia).
Wózek sportowy niklowy koła tarczowe, luksusowy, sprzedam lub zamienię na głęboki. Kraków, Retoryka 10, m. 16.
Maszynę do pisania, okazyjnie sprzedam. Kraków Sienkiewicza 19, m. 5. 7924
Tapczan nowoczesny, jedno- i dwuosobowy, szafa kombinowana, szafa trójdzielna, stół i 4 krzesła do sprzedania. Kraków, Stradom 13, m. 6. 8302
Łóżeczka dziecięce, wózki, łóżka polowe, poleca firma Iglicki, Kraków, Sławkowska 10. 8508

Noclegi

Noclegi przyjezdnym. Kraków, św. Sebastjana 34, m. 2. 7958
Noclegi: Kraków, św. Jana 13, m. 18.
Noclegi: Kraków, Starowiślna 52, m. 13.
Noclegi inteligencji: Kraków, Radziwiłłowska 14, m. 2. 7960
Noclegi: Kraków, Szewska 7, m. 7.
Noclegi: Kraków, Florjańska 3, m. 8.
Noclegi: Kraków, Grodzka 59, m. 12.

Nauka i wychowanie

Bardzo tanio udzielam: francuskiego, niemieckiego, fortepianu. Listy do Gońca Krak., Kraków „Nr. 6764".
Chcę mówić po niemiecku — z braku czasu, nie mogę studjować często nieżyciowych podręczników, szukam nauczyciela, któryby udzielił lekcji w jak najdostępniejszy sposób. Zgł.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8255".
Stenografia, listownie i ustnie, nowoczesną metodą. Kraków, Grodzka 27.
Kto nauczy mnie tkania na warsztacie tkackim domowym. Zgłosz.: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 8980".

Wydawnictwo „Goniec Krakowski", Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.